

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 50 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 3-go bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Działalność bojowa naogół była umiarkowana.

W pojedynczych odcinkach okręgu Sommy panował silny ogień działowy. Zdobyte przez nas domy w Saily zostały wczoraj rano utraczone po walce na bliską metę.

Nie powiodły się ataki nieprzyjacielskie, dokonywane na wschód od Gneudecourt oraz przeciwko wschodniej części lasu St. Pierre Vaast.

Skierowany na fort Vaux ogień francuski pod wieczór smutniejszy się.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Rosjanie ponieśli niezwykle duże straty podczas swych, siedmiokrotnie wznawianych, lecz daremnych prób wydarcia nam z powrotem zdobytych przez nas 30 października pozycji na zachód od folw. Krasnolesie (na lewym brzegu Narajówki).

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

Na południowym froncie Siedmiogrodu zostały odparte ataki rumuńskie za pomocą ognia lub w walce na bagnety. Na południo-zachód od Predealu oraz na południo-wschód od przełęczy «Czerwonej Wieży», dokonaliśmy kontrataku, przy czym pochwyciliśmy do niewoli przeszło 350 Rumunów.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nie zaszły żadne wypadki o szczególnym znaczeniu.

Pierwszy generał-kwatermistrz. Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 3 listopada.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

W północnej Wołoszczyźnie Rumuni atakowali wczoraj w wielu miejscach,

lecz zostali wszędzie odrzuceni.

Nacierając z kolei na nieprzyjaciela, nasze wojska ponownie zyskały na przestrzeni na południo-wschód od przełęczy Vöres—Torony («Czerwonej wieży») jak również na południo-wschód od Predealu.

Na wschodnim froncie Siedmiogrodu oraz w Karpatach lesistych działalność bojowa była ograniczona.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad Bystrzycą—Solotwińską odbywały się walki awangardowe. Wszystkie ataki nieprzyjacielskie zostały złamane z bardzo ciężkimi dlań stratami.

Na południe od Hulewicz, nad Stochodem, oddział strzelecki austriackiej kawalerji odpędził przedni posterunek rosyjski.

FRONT WŁOSKI.

Na nadbrzeżnym froncie bojowym wczoraj również odbywała się ogromnie zacięta walka. Włosi kontynuowali swe ataki przy pomocy obrzydliwego nakładu ludzi i amunicji. W dolinie Wippachu nasze pozycje w lesie Pamiowickim, około Saber, oraz na wschód od Wertoiiby były ponownie celem straszliwych ataków, wszędzie jednak przeciwnik mógł zostać odrzucony.

2-gi pułk pospolitego ruszenia z Gyeli, oraz 23-ci rezerwowy pułk piechoty z Dalmacji dotrzykali zacięcia placu.

Na płaskowzgórzu Karst, w okolicach Łokwicy, został powstrzymany z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami mowy włoski atak masowy, który był dokonany poprzez wyniosłość Pecinkę, oraz wzdłuż drogi, wiodącej do Konstanjemo.

2 baterje, które do estateczności stawiały opór, trafiły prajem w ręce nieprzyjaciela, wówczas gdy już i żołnierze i konie byli zmęczeni.

W południowej części płaskowzgórza wszystkie ataki nieprzyjacielskie słamały się przed frontem dzielnego 32-go pułku piechoty pospolitego ruszenia jak również 15-go i 98-go pułków piechoty. Liczba wziętych do niewoli Włochów wzrosła do 2200 żołnierzy.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nie zaszło nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Wypadki na morzu.

WIEDEŃ (2 bm.) W dniu 1 listopada wieczorem kilka z naszych eskadr powietrznych dokonało pomyślnego napadu na Cersignano, San Giorgio di Nogarò, Pieris, Grado i zakłady Adriatyckie pod Monfalcone. Stwierdzono, że liczne pociski trafiły celnie w obiekty wojskowe i zakłady kolejowe wymienionych miejscowości, oraz w halę stacji lotniczej Grado.

2-go bm. rano eskadra hydroplanów zarzuciła pomyślnie bombami semafory, stację i składy węgla w Nieste, oraz stację radiotelegraficzną i skład w Torre Torticello. Wczoraj eskadra hydroplanów dokonała napadu na urządzenia kolejowe w Ronchi, oraz na zakłady wojskowe w Selz, Doberdo, Staranzano, i baterje Colametta. Zostały osiągnięte celne rzuty.

Dowództwo floty.

KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI.

Sofja, 2 listopada.

Front Macedoński.

Słabe oddziały nieprzyjacielskie, które posuwały się naprzód, na północ od jeziora Malik zostały odpędzone przez nasze wojska we wschodnim kierunku.

W wygięciu Cernej odpartliśmy słaby atak nieprzyjacielski.

U stóp Belasyj Planiny, oraz na froncie nad Strumą panowała nieduża działalność artylerji.

W ciągu walk w dn. 31 października nieprzyjaciel odniósł ciężkie straty w dolinie Strumy.

Na odcinku pomiędzy wioskami Christos i Baraklidzuma znaleźliśmy oprócz nieopogrzebanych zwłok dużo świeżych grobów i znaczną ilość rozrzuconych przedmiotów, należących do wyekwipowania wojskowego.

Na wybrzeżach morza Egejskiego monitor nieprzyjacielski ostrzeliwał bez rezultatu nasze pozycje około Orfano.

Front rumuński.

Sytuacja nie uległa zmianom. 4 nieprzyjacielskie okręty wojenne ostrzeliwały w ciągu 20 minut miasto Konstanca. Nasze baterje nadbrzeżne zmusiły okręty do oddalenia się. Ostrzeliwaniem to nie wywołało ani ofiar w ludziach, ani szkód.

Nad Dunajem, około Ruszczuka i Świstowa panował obustronny ogień działowy.

BERLIN (3 bm.) Według «D. Tztg.», «Nowoje Wremia» podaje, że cesarz polecił wezwać wszystkich posłów koalicyjnych na ważną naradę w kwaterze głównej. Poseł angielski Buchanan przybył już do kwatery głównej.

BERN (2 bm.) Jak komunikuje «Matin», francuski minister wojny otrzymał poważną misję, wykonanie której zajmie kilka tygodni. Zastępować go będzie tymczasowo minister marynarki.

Blizsze dane narazie nie mogą być jeszcze udzielone.

AMSTERDAM (1 bm. Reuter). Według informacji z Aten, rząd komunikuje że nie mogą być przedsiębiorane żadne urzędowe kroki z powodu zatopienia parowca «Angeliki», zanim nie zostanie ukończone śledztwo.

BERLIN (3 bm.) Według «Berl. Lokalan.», «Daily Telegraph» donosi z Aten, że rząd zabronił urządzenia wrogich dla Niemiec zebrań protestu z powodu zatonięcia «Angeliki». Rząd zakazał również pogrzebania w Atenach zmarłych z tego żaglowca. Zwłoki mają być pochowane w Pireusie.

ATENY (1 bm. Reuter) Parowiec «Kiki Isais» został wczoraj zatopiony przez łódź podwodną na tym samym miejscu, co i «Angeliki».

BERLIN (3 bm.) «Berl. Lokalan.» donosi z Bazylei, że, jak informuje «Morning Post», dotychczasowy gubernator Nankinu, Seng-Tar-Czeng został obrany na prezydenta republiki chińskiej.

Sily i straty państw koalicyj.

«Voss. Ztg.» podaje za nowojorskim tygodnikiem «Independent» przegląd sił i strat mocarstw koalicyj podczas wojny. Dane te zostały zaczerpnięte ze źródeł angielskich, nie są więc w każdym razie przesadzone in plus.

Według tych danych w armjach państw koalicyjnych w lipcu 1915 r. było:

	w szeregach	przybyło później
Rosja	6,200,000	3,200,000
Francja	3,600,000	750,000
Anglja	1,500,000	1,400,000
Wlochy	1,400,000	500,000

Razem więc w armjach wszystkich państw koalicyjnych było ogółem niemniej jak 18,520,000, przy czym pominięci tu zostali Belgijczycy, Serbowie, Czarnogórcy i Japończycy. Straty wynosiły:

Rosja	2,940,000 ludzi
Francja	1,560,000 „
Anglja	347,000 „
Wlochy	220,000 „

Liczby powyższe wtedy dopiero staną się wymowne, gdy zestawimy je z ogólną liczbą ludności w krajach koalicyjnych.

Według rocznika statystycznego niemieckiego za rok 1915, ludność w

krajach koalicji w r. 1910—1911 wynosiła:

Rosja	106,000,000
Francja	40,000,000
Anglja	46,000,000
Włochy	35,000,000

A więc w stosunku do ogółu ludności służyło w armji:

Rosja	8,9 procenta
Francja	10,8 »
Anglja	6,3 »
Włochy	5,5 »

Francja wystawiła więc stosunkowo najsilniejszą armję, a dodanie pójniej tylko 750,000 ludzi wskazuje jak wielki jest to wysiłek.

Straty wynoszą procentowo

	do liczebności armji	do liczby ludności
Rosja	31,3 proc.	2,7 proc.
Francja	36,3 »	3,9 »
Anglja	12,0 »	0,8 »
Włochy	11,6 »	0,6 »

Liczby powyższe wykazują, że ciężar wojny najwięcej odczuła Francja, a najmniej Anglja i Włochy.

Walki w Galicji.

Korespondent wojenny «Frankf. Ztg.» donosi z frontu korpusu nad Złotą Lipą:

W walce o stanowiska na zimę w Galicji wschodniej stanowią przestrzeń około Brzeżan jeden z najgorętszych punktów ogniskowych. Austro-węgierskie wojska, Niemcy i Turcy walczą tu od szeregu dni w najściślejszym związku, skutecznie odpiierając przemoc rosyjską.

C. i k. korpus, broniący obecnie wschodniego frontu Brzeżan na lewym brzegu Złotej Lipy, cofnął się po bitwie pod Brodami, gdy Rosjanie także na południu posunęli się naprzód, dnia 11 sierpnia z nad Strypy nad Złotą Lipę.

Już z początkiem września rozpoczęły się tu ciężkie ataki rosyjskie, trwające od 2—4 września, skierowane głównie przeciw prawemu skrzydłu tureckiego korpusu.

Po silnym przygotowaniu artyleryjskiem, które trwało szereg godzin, potęgając się bez przerwy, nastąpiły ataki falowe rosyjskiej piechoty, której przypłyły potężny zalał najprzedniejsze stanowisko na wąskim odcinku docierając aż do drugiej linii. W dwudniowych krwawych walkach zostali wreszcie Rosjanie wyparci z naszych rowów i odrzuceni na stanowisko, z którego wyszli. Stanowisko nad rzeczką Ceniówką na wschód od Brzeżan przez cały miesiąc września bez zmiany pozostało w naszym ręku.

Dnia 29 września rozpoczęła się nowa ofensywa rosyjska w obszarze około Brzeżan, otwarta jak najgwałtowniejszym ostrzeliwaniem południowego skrzydła c. i k. korpusu. Owego piątku waliła artylerja rosyjska wszelkimi kalibrami od pół do siódmej rano aż do godziny drugiej po południu. Nastąpił potem atak piechoty, prowadzony wieloma falami, i atakującym udało się wgnieść nieco w tył skrzydło, nie udało go się jednak przełamać.

Miejscowość Potutory i wzgórze 348, położone bezpośrednio od nich na północ, przed kilkunastoma dniami przeszły w posiadanie rosyjskie. Każdy dzień następny przynosił nowe masowe ataki rosyjskich bataljonów, nie przynosząc wszakże żadnego dalszego sukcesu. W czwartek 5 października ataki rosyjskie szczególnie były gwałtowne, stwierdzono też, że na wąskim odcinku szło do szturmów dziesięć pułków rosyjskich.

Na krótki czas więc wdarły się one w najprzedniejszą naszą linię pod

Potutorami, kontratakami jednak wyrzucano je z powrotem. Czterykroć następnie zmieniały się tu ataki z kontratakami. W nocy na 6 października i o brzasku dnia udało się całkowicie odepchnąć napad rosyjski, nadto zaś na północnym skraju wgłębienia frontu pod Potutorami, wciśniętego przed dniami ośmiu, udało się odzyskać część utraconego wówczas stanowiska.

Przez dzień cały przelewały się tu następnie ataki i kontrataki, nie powodując zmiany frontu po żadnej stronie. Także i tureccy sąsiedzi odrzucili 5 października Rosjan po części w krwawej walce z bliska.

Wynik dotychczasowy toczących się obecnie walk na południowy wschód od Brzeżan jest taki, że stanowiska korpusu trzymane są silną ręką, mimo, że kierownictwo wojsk rosyjskich dnia 5 października krew kazało przelewać aż dziesięciu pułkom.

Słoneczna zresztą, ciepła, wczesna jesień przecięta została nagle zimnem i dżdżem. Ponury wichur wróży rychłe nastanie zimy. Rosjanie, których stanowiska nad Strypą zeszłorocznej późnej jesieni w pierwszych dniach listopadowych porozwalane i zasypane zostały olbrzymim orkanem śnieżnym, chcą teraz przed zamknięciem bram wziąć linię Złotej Lipy oraz Brzeżany i poświęcić na to z pewnością niemało jeszcze ofiar.

Celem tej ofensywy nie jest już jednak Lwów, tylko przyspieszenie końca walki o stanowisko na zimę.

Historyczna noc.

Specjalny korespondent ateński dziennika medjolańskiego «Corriere della Sera» podaje nowe szczegóły o nocnej naradzie koronnej w Atenach, odbytej z dn. 12 na 13 ub.m.

Dzień 12 października, po zaproszeniu nowomianowanych ministrów, przeszedł zupełnie spokojnie, a w kołach poselskich i politycznych przeważał nastrój optymistyczny, oparty na przeświadczeniu, że nowy rząd grecki dla koalicji zadawalającą odpowiedź na ultimatum i pogłoski, obiegające następnego dnia w południe o g. 12, a dotyczące wydalenia lub przeniesienia podejrzanych osób, załatwienia kwestji samachu na poselstwo francuskie oraz rozwiązania ligi rezerwistów.

O godz. 9 wieczorem zebrali się ministrowie na obrady. W tym samym czasie otrzymali obradujący posłowie państw koalicyjnych zawiadomienie, że admirał francuski Fournet otrzymał rozkaz wykonania żądań, postawionych w ultimatum i zabezpieczenia wojsk sprzymierzonych, przebywających w Grecji, do godz. 12 w południe.

O postanowieniu tem miano niezwłocznie zawiadomić nowoukonstytuowany rząd grecki. W samej rzeczy, o godz. 11 w nocy—po skończonej naradzie ministrów—prybyli do ministra spraw zagranicznych posłowie mocarstw koalicyjnych i złożyli mu mową notę werbalną, nadesłaną przez admirała Fourneta. Zaniepokojenie i zdziwienie nowych ministrów było nadzwyczajne, a przez ministrów, Lambros, nie tracąc fantazji, oświadczył posłom, że musi w tak ważnej sprawie zasięgnąć opinji króla, który tylko co przybył do Aten.

Król Konstanty, powiadomiony o nowej nocie, utrzymanej w formie ultimatum, zawezwał natychmiast do pałacu ks. Mikołaja, prezesa ministrów, szefa sztabu generalnego oraz ministrów spraw zagranicznych i marynarki na naradę.

Narada trwała godzinę blisko. Postanowiono jednogłośnie nie sprzeciwiać się woli koalicji, aby nie na-

rażać się na zastosowanie represalji, któremi groził Fournet. Po radzie koronnej odbyła się ponowna narada ministrów, trwająca aż do godziny 2 w nocy przy współudziale szefa sztabu generalnego.

Przed pałacem ks. Mikołaja zebrano się bardzo dużo korespondentów i dziennikarzy, którzy zaczęli wypytwać się przemęczonego i zaafektowanego prezesa ministrów o szczegóły posiedzenia.

Lambros milczał uporczywie i nie zdradził ani jednym słowem tego, co działo się w pałacu.

W ministerjum wojny i marynarki greckiej wrzała gorączkowa praca aż do samego rana. Dnia następnego, zanim wybiła godzina 12, przesłał rząd grecki po konferencji z admirałem angielskim odpowiedź swą admirałowi francuskiemu, protestując przeciwko żądaniom jego i oświadczając jednocześnie gotowość przyjęcia postawionych warunków. W tym czasie parowce i okręty sprzymierzeńców krążyły po wodach Salamin w zatoce Pireusu w pobliżu stojących tam okrętów greckich, a część załogi szykowała się do wylądowania.

Dookoła wojny.

Hindenburg o widokach pokojowych.

W wiedeńskiej «Neue Freie Presse» znany korespondent tegoż pisma, Goldman, ogłosił wywiad z Hindenburgiem na temat wypadków bieżących. Wyjmujemy z artykułu tego kilka ciekawych ustępów co do widoków pokojowych.

Na zapytanie «Jak długo jeszcze?» general-feldmarszałek wzruszył ramionami:

«To zależy od naszych przeciwników—i dodał: «Prorokowanie jest niewłaściwym przedsięwzięciem, a podczas wojny najlepiej zupełnie go zamiechać. Wojna nie ma się jeszcze ku końcowi, to jest pewne. Być może że rok 1917 przyniesie walki, które zdecydują. Nie wiem tego dokładnie, nikt tego nie wie. Wiem tylko, że my wojnę tę przewalczyliśmy aż do rozstrzygnięcia».

Końca wojny pragniemy wszyscy. Ale czas jeszcze nie nadszedł, nowe trzeba jeszcze ofiary ponieść, aby dotychczasowe nie były zadarmem.

Na zapytanie: «Czy jest nadzieja, że mogliśmybyśmy zakończyć wojnę ciosem rozstrzygającym?» — «Może, odparł Hindenburg. — Rozwój warunków musi tego nauczyć. Ale i w tej sprawie nie chciałbym powiedzieć nic stanowczego. Zawsze jednak jasne jest, żeśwego czasu pod Tannenbergiem łatwiej mi było zadać cios rozstrzygający, niż teraz, gdzie na samym wschodzie trzeba utrzymać długi front od Dynaburga do morsa Czarnego. Ale niema nic niemożliwego.»

Na zapytanie, czy słusne było przypuszczenie, że skoro Hindenburg mianowany został szefem sztabu głównego, wojna może być zakończona tylko na wschodzie—general-feldmarszałek odpowiedział:

«Ludzie nie domyślają się nawet, jakie mówią niedorzeczności. Wielką krzywdę wyrządza się dowódcy, opowiadając, że ma jakiś program i nie można, doprawdy, przedstawić go w taki sposób, że wozi ze sobą pięknie opracowany plan wojny, który od czasu do czasu wydobywa z pugilaresu, aby się przekonać, czy też wszystko się zgadza».

«Oczywiście, w głowie wodza wytworzą się plan wojny, jej całokształt, który w głównych rysach staje się coraz jaśniejszy, coraz wyraźniejszy, ale gotowego programu niema, albo raczej jest tylko jeden—osiągnąć zwycięstwo. Gdzie i jak je osiągnąć można — to musi być zawsze rozwa-

żane na podstawie coraz to nowych wydarzeń i dlatego rozstrzygnięcia w tej wojnie można szukać zarówno na wschodzie jak i na zachodzie, stosownie do warunków pomyślnych, jakie tu czy tam wytworzą wydarzenia».

Po Rumunji—Włochy.

«Deutsche Tag» komunikuje, że Berneński korespondent «Idea Nazionale» w następujący sposób formułuje plany Hindenburga, jako szefa sztabu generalnego:

Po niepowodzeniu, jakiego doznał plan Niemiec naskoczenia nagłą ofensywą Francji, a potem Rosji, obecnie generalny sztab niemiecki chce usunąć z liczby swych przeciwników dwa państwa: ma on zamiar mianowicie najpierw zmiażdżyć Rumunję, a potem Włochy.

Plan powyższy został zbudowany na zasadzie jedności frontu i jedności dowództwa.

Dzięki szybkim linjom komunikacyjnym Hindenburg w każdym punkcie frontu może dowolnie gromadzić tyle ludzi, ile w danym momencie potrzebuje.

W ten sposób udało mu się stworzyć rodzaj kleszczów, cisnących Rumunję od strony Dobrudży i Siedmiogrodu, a może nawet i od Orsovyi.

Nie wiadomo oczywiście, czy kleszcze te będą mogły działać. W interesie samej Rosji leży, aby Rumunji szybko podesłać bardzo znaczne posiłki. Zresztą z powodu akcji Rosjan w Karpatach, Siedmiogrodzkie ramię tych kleszczów działa mniej sprawnie, niż Mackensen w Dobrudży. Jeśli koalicja nie powtórzy swych błędów, to akcja Sarrailla zahamuje i działalność ramienia Dobrudzkiego.

Gdyby jednak Rumunja ze swemi ogromnemi zapasami zboża dostała się w ręce państw centralnych, to Hindenburg zwróci się wtedy przeciw Włochom.

Niemcy uczynią to przedewszystkiem dlatego, że spodziewają się, iż natarcie na Włochy pobudzi do czynu elementy rewolucyjne i neutralistyczne. Militarne akcja poprowadzona będzie w ten sposób, że olbrzymie masy wojsk państw centralnych spróbują przełamać włoski front równocześnie w wielu punktach.

Planów tych nie należy naturalnie przeceniać, ale obecny stan rzeczy wykazuje, że jednak plany Hindenburga powiodą się.

Stała wojenna rada koalicyjna.

Jak dowiaduje się «Berl. Tag» pomiędzy rządami koalicyjnymi rozpoczęły się pertraktacje co do odbycia w Paryżu dużego posiedzenia koalicyjnego sztabu generalnego, oraz co do utworzenia stałej najwyższej rady wojennej.

Opór nad Dunajem.

Jak donoszą ze Sztokholmu do «Deutsche Tag», organ rosyjskich kół wojskowych: «Ruskiej Inwalid», omawiając sytuację wojenną w Dobrudży, zaznacza, że wojska rosyjsko-rumunskie, aby nie być narażone na niebezpieczeństwo ściśnięcia pomiędzy morzem Czarnym a Dunajem, cofają się poza Dunaj i dopiero tam będą stawiać dalszy opór.

Według «Berl. Tag», pismo rumunsko-francuskie «Journal de Balcan», wydawane obecnie w Odesie, zapewnia, że komunikacja osobowa pomiędzy Rosją a Rumunją została przed paru dniami wstrzymana, z powodu dnuzego przetrucenia wojsk. Podobno ma nastąpić w tamtych okolicach całkowite zawieszenie komunikacji osobowej.

Zmiany w dowództwie rumunjskim.

Jak donosi «Temps» z Bukaresztu, na miejsce generała Dragalina, a

który został zraniony na froncie Siedmiogrodzkim, dowódcą 1-ej armji rumuńskiej został mianowany generał Gnlger.

Jak donoszą pisma lyońskie, dotychczasowy współpracownik szefa rosyjskiego sztabu generalnego, gen. Aleksiejewa, gen. Bielajew, przybył do rumuńskiej kwatery głównej, gdzie będzie doradczą rumuńskiego dowództwa naczelnego.

Dwuletnia rocznica wystąpienia Turcji.

29-go października upłynęły dwa lata od chwili wystąpienia Turcji po stronie Niemiec i Austro-Węgier. Dla upamiętnienia tej chwili, pomiędzy generał-feldmarszałkiem von Hindenburgiem i Enver-paszą nastąpiła wymiana serdecznych depesz.

Bombardowanie Reimsu.

Jak podaje «Berl. Tag.», z Paryża donoszą do Rotterdamu, że od 25 października Niemcy wznowili bombardowanie Reimsu. Pierwszego dnia rzucono na miasto 250 granatów.

Bombardowanie było kontynuowane w ciągu całego następnego dnia, od rana zaś 27 października rozpoczęło się znowu.

Niemcy.

Z Relohstagu.

Jak donosi ag. tel. Wolffa, z bm. Reichstag kontynuował omawianie sprawozdania głównej komisji.

W kwestji obchodzenia się z jeńcami, został zgłoszony do zaakceptowania cały szereg decyzji. Pomędzy innymi wystąpiono z propozycją, głoszącą, iż za pośrednictwem Ojca św. lub któregośkolwiek z państw neutralnych należy spróbować polepszenia losu jeńców wojennych i osiągnąć uwolnienie jeńców cywilnych.

Pensja znajdujących się w niewoli żołnierzy niemieckich winna być wypłacana pozostałym w kraju członkom ich rodzin, jak głosi inna proponowana rezolucja.

W toku debat oświadczył mowomianowany minister wojny, v. Stein:

«Przybywam bezpośrednio z nad Sommy, w celu zarekomendowania się Wysokiemu zgromadzeniu.

Długa bitwa, w ciągu której musiałem sprawować dowództwo nad moimi wojskami, nauczyła mnie niektórych rzeczy, które będą miały znaczenie dla moich najbliższych zadań.

Nie mogę jeszcze poruszać poszczególnych kwestji. Nasi przeciwnicy, w pierwszym rzędzie Anglicy, stosują przy pomocy całego świata wszelkie możliwe sposoby dla osiągnięcia swego celu. Z listów i dzienników pochwyconych do niewoli Anglików wypływa, że odczuwają oni jako ogromny ciężar włożony na nich przymus, jak również po części konieczność współżycia inteligentów z ludźmi niewykształconymi.

Wszelkie jednak tego rodzaju wywody zawierają również opinie, że należy wszystko to znieść, gdyż wymaga tego dobro państwa i narodu. Musimy czerpać stąd naukę i starać się przewyższyć jeszcze naszych wrogów pod tym względem.

W takim kierunku będę pracował i proszę o poparcie mnie w tych zabiegach». (Ożywione oklaski).

Dyrektor wydziału ministerjum, Kriege, wyraził w imieniu rządu zgodę na proponowane rezolucje. Wyowiedział on dalej w imieniu rządu serdeczną wdzięczność Ojcu św., jak również w szczególności Szwajcarii za humanitarne starania w celu ulżenia losu jeńców niemieckich. Dr. Kriege zapowiedział, że Reichstag otrzyma wkrótce zestawienie umów,

zawartych z poszczególnymi państwami nieprzyjacielskimi, w sprawie traktowania jeńców.

O ile umowy nie będą obserwowane, w takim razie ma się rozumieć będą musiały być stosowane represjalje. Władze wojskowe oraz rząd Rzeszy poczynią wszystkie kroki w celu polepszenia losu jeńców.

General-major Friedrich oświadczył, że władze wojskowe mają nadzieję, że uda się im urzeczywistnić skierowane do nich życzenia, poczęści przed następną sesją Reichstagu jeszcze.

Po długich debatach wspomniane rezolucje zostały przyjęte. Nastąpiły debaty nad innymi rezolucjami, dotyczącymi podziału dostaw dla armji i floty pomiędzy poszczególne państwa związkowe oraz sprzedaży koni i przedmiotów, które stały się zbyt cennymi.

Po krótkiej dyskusji, dalsze debaty w tej sprawie zostały odłożone na piątek. Posatem miały być rozpatrzone zapytania i kwestje żywiołowe.

Wykaz ziemieplodów z okupacji wschodniej.

Ag. Wolffa donosi, że w Berlinie, w obecności J. C. W. Żony Następcy Tronu otwarta została wystawa owoców, pochodzących z krajów okupowanych na Wschodzie. Na wystawie znajdują się owoce, jarzyny i grzyby w stanie świeżym, suszonym, w konserwach i przetworach. Wystawione zostały także różne jagody świeże oraz w konfiturach. Wystawa świadczy o pracy niemieckiej w okupowanym kraju i umiejętności wysyskania miejscowych plodów dla potrzeb armji oraz Niemiec.

Francja.

Francoja na drodze do Canossy.

Pod powyższym tytułem zamieszcza «Vorwärts» artykuł, w którym komunikuje ciekawe głosy prasy francuskiej, otrzymane za pośrednictwem gazety amsterdamskiej «Tijds».

Stosunkowo niedawno w piśmie «Journal» zamieszczony został wywiad z kardynałem Gasparrim w sprawie nawiązania z powrotem stosunków pomiędzy rządem francuskim a Papieżem. Radykalna gazeta «Lanterne» napisała w tej sprawie artykuł, który został całkowicie przez cenzurę skreślony. Redakcja «Lanterne» ogłosiła wobec tego zawiadomienie o postąpieniu cenzury, zaznaczając następującymi słowami: «Rząd francuski uszał Papieża za neutralnego księcia i zabronił nam opublikowania artykułu, stawiając w ten sposób pytanie, czy rozdziel Kościoła od państwa w dalszym ciągu obowiązuje?».

W dyskusji tej zabrał głos między innymi i znany dziennikarz francuski, François Veullot, zamieszczając następujące uwagi: «Postąpienie cenzury, łączenie z innymi dowodami, wskazuje, że w stosunku Kościoła do państwa we Francji nastąpiła istotna zmiana. Urzędownie ustawa o odłączeniu Kościoła od państwa nie została zniesiona, lecz moralnie stała się ona słabsza. Niema żadnego prawnego stosunku pomiędzy Kościołem i państwem, lecz i Kościół i państwo coraz bardziej się jednają. Jest to jeden z rezultatów «świętej zgody».

Artykuł Venillota — pisse «Vorwärts» — dowodzi, że burżuazja francuska jest na drodze pojednania się z Rzymem.

ROSJA

Utrudniona komunikacja z Archangielskiem.

Jak donoszą z Malmö do «Berl. Lokalan.» gazeta rosyjska «Archangielsk» komunikuje, że pauzując w całej gubernji wołogodzkiej olbrzymie zamiecie śnieżne uczyniły wszystkie drogi i linje kolejowe niemożliwymi do przebycia. Niedawno urządzona komunikacja transportowa za pomocą automobilów na linii Wołoga—Petersburg musiała zostać wskutek tego zawieszona. Również na linii kolejowej Archangielsk — Petersburg zostały poważne przerwy w komunikacji.

Dla sprawy zaopatrzenia armji rosyjskiej w amunicję przerwa ta w komunikacji wytwarza przeszkodę, która może wywołać ciężkie skutki. W ostatnich czasach właśnie znajdujące się w Archangielsku olbrzymie zapasy amunicji, artylerji, broni i uniformów, — miały być przewiezione do rosyjskich centrów kolejowych, stamtąd zaś dalej na front, lub do Rumunji.

Nowy wiceminister spraw zagranicznych.

Jak donosi ag. tel. Wolffa, szef wydziału ministerjum spraw zagranicznych, Połowcew, został mianowany wiceministrem spraw zagranicznych na miejsce Arcimowicza, który otrzymał tytuł senatora.

Połowcew, który był uprzednio konsulem rosyjskim w Bombaju, jest znany jako zwolennik czwórporozumienia.

Sądy rosyjskie w Galicji.

Ogólne zebranie departamentów kasacyjnych senatu rosyjskiego w Petersburgu rozpatrywało kwestję, jakim sądom podlegają sprawy o przestępstwa, popełnione przez poddanych w Galicji, okupowanej przez armję rosyjską. Pytanie to powstało w sposób następujący: Włościanie miejscowości, graniczących z Galicją wai, dokonali szeregu kradzieży i rabunków w majątkach w Galicji. Sędziowie śledczy odmówili prowadzenia śledstwa, wskazując, że sprawy galicyjskie nie podlegają ich kompetencji. Łucki sąd okręgowy rozpatrzył opinie sędziów śledczych i uznał, iż wobec zajęcia prowincji Austro-Węgier przez wojska rosyjskie, granica państwowa istnieje przestała i par. 214 ust. o procedurze karnej, określający jurysdykcję w sprawach poddanych rosyjskich zagranicą, a mianowicie, że rozpatruje te sprawy sąd wydziału, do którego oskarżony należy, nie może być stosowany. Wobec tego łucki sąd okręgowy odesłał sprawę do generał-gubernatora galicyjskiego, ten zaś odesłał ją do ministerjum wojny. To ostatnie zwróciło się do senatu o wyjaśnienie sprawy, wskazując, iż opinja sądu łuckiego co do tego, że granica państwowa jakoby przestała istnieć, jest niesłuszną. Według praw międzynarodowych, okupowana Galicja nie może być uważana jeszcze za należącą do cesarstwa rosyjskiego. Prawnie granica istnieje i Galicja jest dotąd prowincją poza granicą cesarstwa rosyjskiego leżącą. Senat zgodził się z opinią ministerjum wojny i uznał sprawy te za podlegające sądowi śledczym cywilnym.

Ze świata.

Przybycie łodzi podwodnej «Deutschland» do Ameryki.

Depesza przedstawiciela Ag. Wolffa w Ameryce, przybyła z opóźnieniem — donosi, że w dniu 1-go listopada do New-London (Connecticut) przybyła handlowa łódź podwodna «Deutschland».

Po stwierdzeniu przez władze celne amerykańskie — o czym donosi ag. Reutersa, że łódź «Deutschland» nie posiada ani broni, ani amunicji, została ona uznana za handlową.

Ładunek «Deutschland» stanowi 750 tonn barwików, lekarstw i chemikalji.

Reuter donosi z Waszyngtonu, że hr. Bernstorff zaproponował zaprowadzenie stałej komunikacji pocztowej między Ameryką i Niemcami przy pomocy łodzi podwodnych.

Urzędnik departamentu poczt odowiedział, że władze pocatowe gotowe są przyjąć tę propozycję, lecz ostateczna odpowiedź nie może być jeszcze udzielona.

Z Warszawy.

Nowy profesor literatury w uniwersytecie warszawskim.

Prof. Józef Kallenbach wskutek sprawy matry rodzinnej nie mógł pozostać na profesurze uniwersytetu warszawskiego. Wrócił do Lwowa, gdzie od lat piastuje katedrę literatury polskiej.

Na opróżnioną wobec tego katedrę warszawską powołano docenta uniwersytetu lwowskiego, dr. Juljusza Kleinera.

Jako uczony dr. Kleiner dał się poznać całym szeregiem prac poważnych i doskonale pisanych. Studja nad twórczością Krasińskiego i Słowackiego wyróżniały się oryginalnością i głębokością ujęcia. Za dwutomową też pracę o Zygmuncie Krasińskim pod tyt. «Dzieje myśli» otrzymał dr. J. Kleiner nagrodę Akademji Umiejętności imienia Barczewskiego.

Karjerę swoją naukową rozpoczął dr. Kleiner pracą naukową filozoficzną pod tytułem «Pojęcie idei u Berkeley'as» Wogóle wszystkie dociekania tego uczonego odznaczają się filozoficznym opracowaniem przedmiotu i linią tego rodzaju zainteresowań w pierwszym rzędzie.

W uniwersytecie warszawskim profesor Kleiner wykładać będzie dwie godziny tygodniowo «twórczość Słowackiego w okresie dojrzałości artystycznej». Dwie godziny mówić będzie «o związkach romantyzmu w Polsce» oraz dla wszystkich wydziałów przewidziano prelekcję tygodniowo p. t. «Wstęp do dziejów romantyzmu».

Poświęcenie pomnika Bolesława Prusa.

Na cmentarzu Powązkowskim wobec licznie zgromadzonej publiczności z członkami Kasy Literackiej i Tow. Dziennikarzy i Literatów Polskich na czele dokonano poświęcenia pomnika na grobie Bolesława Prusa, zmarłego w dniu 19 maja 1916 r.

Na pomniku tym wyryto następujący napis:

Aleksander Głowacki
Bolesław Prus
1847—1912
«Serce serc».

Ku napisowi «Serce serc» wspina się dziecko, obejmujące pomnik rękoma. Projekt i rzeźbę na pomniku, wykutym z łomów kamienia sztyłowieckiego, a będącym prawdziwą ozdobą cmentarza, wykonał siostrzeniec Prusa, artysta-rzeźbiarz, Stanisław Jackowski.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs urzędowy 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 195 marek (proponowano)
100 rb. = 199 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6¹/₂%.

OBWIESZCZENIE.

Dzielnawcom (osobom władającym) nieruchomości należących do kolei, położonych w obrębie 100 metrowego pasa ochronnego po obu stronach linii kolejowej, zostaną wy-

dane przez dyrekcję wojakową kolei karty na prawo wstępu na tor kolejowy, które jednak będą ważne tylko w połączeniu z paszportem wydany przez Ob. Ost.

Inne osoby cywilne, które nie korzystają z gruntów kolejowych, winne posiadać na prawo wstępowania w strefę ochronną na 100 metrów szeroką po obu stronach kolei, świadectwo, wystawione przez komendatury etapowe, które tak samo są ważne tylko w połączeniu z paszportem, wydany przez Ob. Ost.

Bez takich świadectw wstępowanie w obręb pasu ochronnego 100 m. szerokości po obu stronach kolei jest zabronione.

Wilna den 31. Oktober 1916.

Der Deutsche Stadthauptmann
P O H L.

S P I S

Jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.

C. d.

Obóz jeńców-oficerów Stralsund/Dänholm.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

- Jefrejter Goronński Waclaw,
- Porucznik Jaroszczyński Konstanty,
- « Goleniczew Franciszek,
- « Pilecki Szymon,
- « Galida Grzegorz,
- « Woronko Włodzimierz,
- Sztabskapitan Wojdycki Antoni,
- Kapitan Hajdukiewicz Eugeniusz,
- « Ignatowicz Konstanty,
- Podoficer Siawrys Mikołaj,
- Jakimow Grzegorz, Kleiner Bains,
- Porucznik Bielski Henryk, Poniewież, g. wil.

Lazaret pomocniczy Hofjäger-Hohenzollerpark Magdeburg.

Giedrojć Antoni z Wilna.

Obóz jeńców-oficerów Weilburg a. d. Lahn.

Podporucznik Kisiel Jan z Wilna,
Porucznik v. Hoppen Eugeniusz z Wilna

Obóz jeńców-oficerów Berxen b. Vilsen.

Porucznik Swarre Włodzimierz z Wilna,
Sztabskapitan Isewicz Stanisław z Wilna.

Obóz jeńców Mewe a. Weichsel.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

- Podpułkownik Zimmer Kazimierz,
- Porucznik Poklewski-Krzycki Władysław,
- « Partak Kazimierz,
- « Szestylowski Aleksander,
- Kisielicki Jan, Saurjewicze, gub. wil.

Obóz jeńców-oficerów Bischofswerda.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

- Podpułkownik Juszkiewicz Waclaw,
- Sztabskapitan Czechowicz Tadeusz,
- Porucznik Matarewicz Stanisław,
- Kapitan Fedorow Aleksiej,
- « Szaszyn Aleksander,
- Bijasiewicz Aladin.

Obóz jeńców Tauberbischofsheim.

Ankudowicz Jakób, Jadinka, gub. wil.
Buckus Józef, Nowickieszki, gub. wil.

Jankowski Józef, Drussy, g. wil.
Jokanis Adam, Prolje, gub. wil.
Iwancko Nikodem, Skorbod, g. wil.
Kwiatkowski Antoni, Wolsszewo, g. wil.
D. c. n.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Karola Boromeusza.
Jutro: Zacharjassa i Błżbiety.
Pejutrze: Leonarda.
Wschód słońca—g. 7 m. 32.
Zachód słońca—g. 3 m. 58.

Z WILNA.

— Pamięć Karola Lipińskiego. Z okazji przypadającej w dniu dzisiejszym rocznicy urodzin znakomitego naszego skrzypka-kompozytora, ś. p. Karola Lipińskiego (ur. 1790 † 1861), wychodząca w Wilnie «Ztg. d. 10 Arm.», zamieściła w numerze 160 ym, wczorajszym, artykuł pióra profesora Ottona Urbacha z Drezna, poświęcony pamięci wirtuoza, pełen czci i uwielbienia dla geniuszu wielkiego artysty.

W tym hołdzie pośmiertnym (s podobizną Lipińskiego, według rysunku Hanstaengla z roku 1840) znajdujemy między innymi wiele niesnanych nam może szczegółów, dotyczących stosunków Lipińskiego z Paganinim, z którym, jak wiadomo, rodak nasz rywalizował o palmę pierwszeństwa. Lipińskiemu też przysnaje ją profesor Urbach w swym niezwykle interesującym artykule.

— Park im. J. Montwiłła. Park im. J. Montwiłła przy ul. Witebskiej № 21 ulega systematycznemu zniszczeniu. Ludność okoliczna dotychczas wyrabiała drzewa, niszczyła krzewy, zdobywając w ten sposób dla siebie materiał opałowy.

By uratować przed zagładą jedynej w tej dzielnicy zadzwionny ogród, powszechnie nazywany parkiem Montwiłłowskim, — Centralny zarząd wileńskiego kuratorjum miejskiego nad biednymi zwrócił się do władz policyjnych z prośbą o ochronienie pozostałych drzew i roślin. Park ten bowiem służy w okresie letnich miesięcy dla zabaw i gier dziecięcych, organizowanych rok rocznie dla dsiatwy z ochron miejskich.

Zarząd policyjny w tej sprawie wydał odświeżone rozporządzenie 5 cyrkulowi Milicyjnemu, by pociągać do odpowiedzialności karnej osoby, które

w jakibądź sposób będą niszczyć zadzwionny ogród.

Jednocześnie z tem zostaną przy wejściu do parku umieszczone tablice, informujące publiczność o sakazie niszczenia drzew, pod groźbą kary.

— Z sądów. «Wiln. Ztg.» donosi, że przed sądem okręgowym stał właściciel browaru w Wilnie, Teodor Lipski, oskarżony o miesameldowanie surowców, przekroczenie cen maksymalnych, ustalonych przez Stadthauptmanna i wreszcie za niezachowanie czystości przy wyrobie piwa.

Prokurator żądał ukarania obwinionego za punkt 1-szy karą 2500 marek, za drugi 4500, a za trzeci 25 marek.

Bronili oskarżonego adwokaci Rosenbaum i Wróblewski. Sąd skazał T. Lipskiego za przewinienie, wymienione w punkcie pierwszym na 300 marek kary, a co do pozostałych punktów uniewinnił go.

— Z Lutni.

Jutro, w niedzielę—ukaze się wyborna sztuka współczesna Stanisława Kosłowskiego «Milady» czyli «Polka w Ameryce», ciesząca się olbrzymim powodzeniem na scenach polskich.

Stanisław Kosłowski, autor «Reduty» i «Turmieju», w «Polce w Ameryce» dał scemie wyborną farsę polską, aczkolwiek po tło dla niej wraz ze swymi bohaterami sięgnął aż za ocean.

W zetknięciu się dwóch biegunów niepodobnych do siebie światów tkwi cały komizm tego utworu. Spotykanie w nim galerję dobrze nam znanych typów rodzimych, szukających złotego rana w kraju yankees'ów. Naturalni i «zamerykanizowani» Polacy, wśród pełnych humoru splotów powikłań sytuacyjnych, szczerze bawią widza.

W sztuce biorą udział pp. Biskupska (rola tytułowa), Jakimowiczówna, Łodzińska, Millerowa, Molska, Olszewska, Wiślańska oraz p. wie Jarzędki, Kieszczyński, Kliszewski, Olasek, Prawdzic, Renard, Strycharski, Świętochowski i inni.

Kasa czynna jest dziś 5—8 g. w jutro zaś od godz. 12-ej w sali «Lutnia».

Ze względu na skomplikowaną wystawę, przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 6-ej wiecz.

— Teatr niemiecki. Dsiś, w sobotę i jutro opera romantyczna «Freischütz». W niedzielę po południu o g. 3 i pół po cenach zniżonych «Die Dame aus Ischl».

— Trup w Wilnie. Dn. i bm. około g. 8 rano stróż Rybnego targu zatrzymał pływające na falach Wilenki zwłoki jakiejś młodej dziewczyny w wieku lat 16—17, które odesłano do kostnicy przy szpitalu Sawicz.

Wieczorem tegoż dnia do V cyrk. milicyj zgłosiła się niejaka Mera Mowszowiczowa (ul. Stefanińska) i zakomunikowała, że tegoż dnia rano około g. 6-ej jej siostra, Bluma Rudermanówna, wyszła z domu i więcej nie wróciła.

Zaprowadzona do szp. Sawicz M. w trupie młodej dziewczyny poznała swoją siostrę. Rudermanówna była trochę nienormalną i oddawna już cierpiała na manję samobójczą.

— Kradzieże. M. Judelewiczowi (ul. Kijowska 4) dn. i bm. skradziono wóz drabiniasty.

— Zamieszkałemu w maj. Bukiszki (7 w. od Wilna) L. Kantorowiczowi skradziono konia z bryczką.

— R. Ginsburgowej (Belmont 11) skradziono ze składu różnego starego ubrania na sumę z górą 50 mk.

— Okradziono mieszk. B. Antuszewiczowej (Kalwaryjska 12).

— W nocy z dn. 1 na 2 bm. skradziono kozę K. Barcewiczowi (Flisowa 2).

— Dn. i bm. wiecz. skradziono z chlewu prosię J. Jotkiewiczowej (II Radzińska 70).

— W nocy z dn. 1 na 2 bm. na targu Drzewnym skradziono J. Tomaszewiczowi gruszek i jabłek na sumę z górą 100 m. (o)

— Ujęcie złodziejki. Dn. 2 bm. zaaresztowano na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej niejaką Urszulę Kiszkiśównę, która usiłowała skraść sakiewkę z pieniędzmi Kamilji Jasiulewiczowej.

— Niedoreczone listy. Anna Gruzewska, Józefa Jachimowicz, Helena Łasz, Seifer, Of. Mackin, Chaim Berdański, Lentn. Włodzim. Kensiscki, Chiena Lewińska, Rozalja Poźniak. N. Gornkian, Frida Chana Kilman, Jakób Korkin, Marja Nieciecka, Anna Pakt, Mała Steinbock, Jozel Smolar, M. Birzewicz, Szeina Leipun (Zeipun), Henne Nogit, Wasilij Saweljew, Jankel Szeifer, H. Sikorska, G. Szewczyk, Weronika Sawicka, Michał Staniewicz, Helena Wołejko, Aisik Abelewski, Chaje Sere Reichel.

OFIARY

złożone w administracji «Dziennika Wileńskiego»:

Na odbudowę spalonego «Domu Opieki M. B.» na Antokolu.

Józef Burnejko 2 m., S. M. 2 m., Joasia Dorniakówna 5 m.

Złożone na ręce prob. w Ponarskiej kaplicy—8 m. 54 f.

Ku uczczeniu ś. p. Amelji Jeleńskiej — Zofja i Konstancja Kościakowskie 2 m.

Na cele oświatowe do uznania p. E. Dmochowskiej. Ku uczczeniu ś. p. Amelji Jeleńskiej—Al. dona Rojecka 2 m.

Na wpisy szkolne.

Bezimiennie 5 m.

Na pomnik ś. p. ks. Prałata Jana Kurozewskiego. Ks. Abramowicz 5 m.

Na głodnych.

Bezimiennie 2 m.

Na „Dom Serca Jezusowego”.

Jako kara stracona z gaży od «Lutnia» 3 mk.

W NIEDZIELĘ, DN. 5 LISTOPADA, ZOSTANIE OTWARTY KINO-TEATR „ARTYSTYCZNY” Ś-to Jerska 22.

Zawsze urozmaicony i doborowy program, złożony z najnowszych, niewidzianych w Wilnie arcydzieł sztuki kinematograficznej. Kwartet złożony z wybitnych sił muzycznych pod kierownictwem p. CZERSKIEGO. Muzyka ściśle zastosowana do treści obrazu.

KINE-MATO-RAF „LUX” Dziś nowy, niezwykajny i ciekawy program! — Podczas przedstawienia gra orkiestra. **Ojcobójca,** tragedia w 5-ciu aktach. **Szpieg wojenny,** dramat w 2 ch aktach. **Po maśle,** komedia. — **Kronika wojenna,** z natury. — **Cyklista,** komiczne.

Wystawa Wileńskich Domów Pracy
UL. WIELKA Nr. 43.
Stała wystawa z demonstracjami i sprzedaż wyrobów ręko-dzielniczych. Z wysyłką także do Niemiec. Wystawa otwarta codziennie od 9—1 i od 3—7. We wtorki zamknięta. We środę, sobotę i niedzielę koncert w restauracji od 4—7.

ŚLEDZIE 17 1/2 fen. sztuka.
MOSTOWA Nr. 12, Sklep miejski Kooperatywy Bankowej. (141)

Żądajcie proszku mydlanego „EWRIKA”,
który jest najlepszym środkiem do prania bielizny bez mydła.
Dostać można w Tow. Akc. I. B. SEGALL, Ś-to Jerska Nr. 5, Wielka 28 i Trocka 7, a także we wszystkich składach aptecznych. 170

OBIADY DLA INTELIGENCJI
złożone przez Organizację Kuchni Ludowych, Ś-to Jerska 11.
Obiad mięsny 1 m. 20 f., jarski 60 f., herbata 5 fen., kawa 10 fen., komplet 20 fen. — Na miejscu sprzedaż na cele Instytucji owoców, marmelad, powideł, owoców suszonych, konserwów i jarzyn marynowanych. Prezes hr. W. Łubieński.